

Prof. dr hab. Piotr Kostyło MSt. (Oxon)
Uniwersytet WSB Merito w Toruniu

**Recenzja w postępowaniu ks. dr Stanisława Dyndała
w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego
nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika**

Ksiądz dr. Stanisław Dyndał jest pracownikiem Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Przeworsku oraz Uczelni Biznesu i Nauk Stosowanych „Varsovia”, filia w Rzeszowie. Stopień doktora nauk społecznych w zakresie pedagogiki Kandydat uzyskał na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w dn. 16. stycznia 2014 r. Rozprawę doktorską pt. *Znaczenie sportu w wychowaniu dzieci i młodzieży na przykładzie działalności sekcji judo Parafialnego Klubu Sportowego Kolping Jarosław* napisał pod opieką promotorską dr hab. Aliny Rynio. Recenzentami w przewodzie doktorskim byli dr hab. Czesław Lewicki oraz ks. prof. dr hab. Edward Walewander. Oprócz doktoratu z pedagogiki Habilitant ma również doktorat z teologii. Uzyskał go w zakresie teologii pastoralnej w 2008 roku na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podstawą do nadania tego stopnia była rozprawa pod tytułem *Posługa słowa w celebracji sakramentu namaszczenia chorych. Studium homiletyczno-liturgiczna na podstawie rytuału „Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo”*. Promotorem tego doktoratu był ks. prof. dr hab. Władysław Głowa, zaś recenzentami ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś oraz ks. prof. dr hab. Tadeusz Zasępa. Habilitant od wielu lat jest zaangażowanym duszpasterzem w parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu.

Jako osiągnięcie naukowe będące podstawą do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego Kandydat wskazał książkę *Wychowanie religijne, patriotyczne, sportowe, kulturalne dzieci i młodzieży na przykładzie parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu*. Habilitant jest jedynym autorem tej pracy. Oprócz powyższej monografii Kandydat przesłał do oceny również 11 innych publikacji, spośród których 6 zostało wydanych przed uzyskaniem przez Kandydata stopnia naukowego doktora z pedagogiki. Pozostałych 5 to: monografia *Wychowanie do świadomego i*

owocnego przeżywania cierpienia i choroby poprzez posługę słowa w celebracji sakramentu namaszczenia chorych, Kraków 2023 (Habilitant jest autorem tej monografii); artykuł *The Relationship of the Religious Faith and Practice of Student Youth and Adults in Southeastern Poland and Western Ukraine with Their Health Status and Attitudes toward Physical Culture*, „Religions” 2024, 15, 756 (Habilitant jest jednym z 9 współautorów tej publikacji); monografia *Znaczenie sportu w wychowaniu dzieci i młodzieży na przykładzie działalności sekcji judo P.K.S Kolping Jarosław*, Kraków 2021 (Kandydat jest autorem tej książki); monografia wieloautorska *Zdrowie współczesnej młodzieży*, Przeworsk 2025 (Habilitant jest jednym z trzech współredaktorów tej publikacji oraz współautorem dwóch rozdziałów); monografia *Od Armii Pana do legii Akademickiej*, Przeworsk 2025 (Kandydat jest autorem tej książki).

Główne osiągnięcie naukowe Habilitanta to monografia pt. *Wychowanie religijne, patriotyczne, sportowe i kulturalne dzieci i młodzieży na przykładzie parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu*. Książka liczy ponad 550 stron i jest podzielona na 11 rozdziałów. Książka jest poprzedzona zwięzłym wstępem oraz podsumowana równie zwięzłym zakończeniem. Na uwagę zasługuje obszerna bibliografia licząca 15 stron oraz indeks osób obejmujący ponad 10 stron. Warto wspomnieć, że w ramach rozdziału dziesiątego Habilitant około 90 stron poświęcił na analizę fotografii jako materiałów źródłowych. Na tym tle nieco zaskakuje jedynie kilka stron przeznaczonych przez Kandydata na podsumowanie odpowiedzi udzielonych przez respondentów na pytania otwartego wywiadu pogłębionego.

Nie widzę przeciwwskazań, aby funkcjonowanie konkretnej parafii uczynić przedmiotem badania naukowego z zakresu pedagogiki. Prace naukowe dotyczące wychowania ogniskują się niekiedy na pojedynczych instytucjach i ich specyfice. W 2021 roku w Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej miała miejsce obrona rozprawy doktorskiej poświęconej działalności pedagogicznej włoskiego księdza katolickiego Lorenzo Milaniego. Milani w latach powojennych założył przy prowadzonej przez siebie parafii w Barbianie szkołę, o którą troszczyła się wspólnota około 20 osób. W szkole tej uczyli się zarówno młodzi, jak i starsi mieszkańcy okolicznych miejscowości. Treści nauczania nie odnosiły się do tradycyjnych przedmiotów szkolnych, uczęszczający do szkoły ludzie uczyli się natomiast rzeczy, które miały dla nich praktyczne znaczenie i były interesujące. Chociaż przedsięwzięcie Milaniego było skromne pod względem swojego oddziaływania, zapisało się ono w historii oświaty, a także w pedagogice jako jeden z najbardziej udanych projektów emancypacyjnych i upełnomocniających w edukacji. Krytyczna rekonstrukcja tego przedsięwzięcia w ramach projektu naukowego okazała się w pełni uzasadniona i naukowo wiarygodna.

Wspominam o tym, gdyż również duszpastersko-pedagogiczny projekt realizowany przez Habilitanta i jego współpracowników, osadzony w konkretnej parafii rzymsko-katolickiej w Jarosławiu, miał w sobie potencjał stania się obiecującym poznawczo punktem wyjścia do głębszych analiz z zakresu pedagogiki. Przemawiało za tym wiele faktów. Jest to parafia, którą Habilitant dobrze zna, pełni w niej liczne funkcje, zaś do wykonywanej tam pracy podchodzi z nieukrywaniem entuzjazmem. Kandydat też, posiadając dwa doktoraty, jest intelektualnie przygotowany do tego, aby spojrzeć krytycznie na realizowane przez siebie i swoich współpracowników dzieła wychowawcze i nadać im bardziej wyrafinowany z naukowego punktu widzenia sens. Habilitant zdaje sobie również sprawę z własnych preferencji filozoficzno-pedagogicznych, opowiada się jednoznacznie za personalizmem chrześcijańskim, odczytywanym w zgodzie z filozofią realizmu teistycznego oraz tradycyjną rzymsko-katolicką teologią. Mając do swojej dyspozycji tak bogatą tradycję intelektualną mógłby zatem ujmować konkretne działania wychowawcze, czy to swoje, czy swoich współpracowników, w kontekście wybranych koncepcji personalistycznych, proponując ich rozmaite odczytania. A nawet gdyby został przy jednej tylko koncepcji, na przykład, rozwijanej przez Jana Pawła II, i podjąłby trud ukazania w ramach tej koncepcji wyzwań pedagogicznych stających przed wychowawcami parafialnymi oraz sposobów radzenia sobie przez nich z tymi wyzwaniami, to i tak mógłby opracować monografię, która przyniosłaby czytelnikom głębszy pedagogiczny wgląd w codzienne praktyki wychowawcze i skłoniłaby ich do podjęcia nad nimi krytycznej refleksji. W tym nurcie Kandydat mógłby też w przekonujący sposób uzasadnić przewagę prowadzenia oddziaływań wychowawczych na poziomie parafialnym nad działalnością tego typu w wymiarach indywidualnych.

Kiedy spojrzy się z tej perspektywy na projekt habilitacyjny Kandydata, to widać wyraźnie, jak wiele szans na nadanie mu bardziej dojrzałego naukowego wymiaru zostało utraconych. Niezależnie od tego, czy pominięcie wskazanych powyżej możliwości było ze strony Kandydata świadomą decyzją, czy też realizując swój projekt habilitacyjny nie zdawał on sobie sprawy z ich istnienia, ostatecznie do rąk czytelnika trafiła obszerna monografia, która – gdy ocenia się ją z naukowego punktu widzenia – okazuje się zaledwie dobrym punktem wyjścia dla dalszych krytycznych analiz lub syntez. Trafnym przykładem w tym względzie jest podsumowanie przez Habilitanta zaledwie trzystronicowej prezentacji treści z otwartego wywiadu pogłębionego. Kandydat pisze: „Podsumowując, należy stwierdzić, że praca wychowawców oraz pedagogów w świetlicy pozytywnie wpływa na rozwój ich podopiecznych. Stają się odważniejsi, bardziej odpowiedzialnie podchodzą do zadań stawianych przez pedagogów i wychowawców. Realizowany przez pedagogów w świetlicy i we wspólnotach parafialnych program wychowawczy, oparty na Ewangelii i Bożych przykazaniach, ma bardzo pozytywny wpływ na dzieci i młodzież” (s. 525).

Podsumowanie to jest powierzchowne i nieuzasadnione na gruncie zaprezentowanego w taki sposób materiału empirycznego. Nawet jeśli w przekonaniu Habilitanta stwierdzenia takie narzucają się na podstawie odpowiedzi udzielonych przez respondentów, to jednak doświadczenie naukowe powinno nas skłaniać do ostrożności przy wyciąganiu tego rodzaju wniosków. Zakładanie, że opinia respondenta na temat jakiegoś zjawiska społecznego, na przykład procesu wychowania, jest tożsama z faktycznym oddziaływaniem tego zjawiska w świecie rzeczywistym, jest powierzchowna i niewystarczająco uzasadniona. Ponadto, stwierdzenie, że dzieci i młodzież „[s]tają się odważniejsi” i „bardziej odpowiedzialnie podchodzą do zadań” powinno być oparte nie tyle na uogólnianych odpowiedziach respondentów, ile na konkretnym materiale empirycznym. Również zdanie, że „program wychowawczy, oparty na Ewangelii i Bożych przykazaniach, ma bardzo pozytywny wpływ na dzieci i młodzież”, powinno być opatrzone o wiele szerszym i bogatszym materiałem empirycznym od wypowiedzi współpracowników Kandydata.

Kiedy piszę, że monografia Habilitanta jest dobrym punktem wyjścia do dalszych rozważań naukowych, mam na myśli przede wszystkim jej informacyjny wymiar w obszarze praktyk wychowawczych realizowanych w parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu. Praktyki te mają ze swojej istoty wymiar pedagogiczny. Związek praktyki i pedagogiki jako nauki jest oczywisty, a w niektórych koncepcjach odnoszących się do kwestii naukowości pedagogiki wręcz konstytutywny. Innymi słowy, jak twierdzą niektórzy uczeni, pedagogika, aby zachowała swój status jako nauka, musi być zorientowana na praktykę, musi czerpać inspiracje z praktyki, musi podejmować zagadnienia, które ujawniają się w praktyce. W tym sensie praktyczna działalność Kandydata i jego współpracowników w rozmaitych przedsięwzięciach realizowanych w parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu otwiera się na pedagogiczny namysł, dyskusję lub krytykę. Zgromadzona wiedza i doświadczenie Habilitanta jako wychowawcy i duszpasterza jest nie tyle przeszkodą w prowadzeniu dociekań naukowych nad parafialnymi praktykami wychowawczymi, ile zaproszeniem, aby tego rodzaju dociekania podejmować i prowadzić. A także, aby publikować prace naukowe w ramach tego przedmiotu. Niekiedy mówi się, że pedagog wypowiadający się naukowo na jakiś temat, a niemający praktycznego doświadczenia w tym względzie, nie będzie w istocie wiedział, o czym mówi. Jest to do pewnego stopnia prawda. Ale prawdą jest również to, że nawet najbardziej skuteczny i zaangażowany wychowawca, gdy ograniczy się tylko do powierzchownego opisu swoich oddziaływań, nie zdoła przekonać środowiska naukowego o poznawczej, a zapewne także etycznej wiarygodności tak rozumianych badań.

Tadeusz Lewowicki w artykule *Cztery spojrzenia na wielokulturowość i edukację międzykulturową* pisał: „Pedagogika – w odróżnieniu od wielu innych dyscyplin nauki – wyraźnie zakłada intencjonalne oddziaływania na jednostki i na grupy – z zamiarem kształtowania

pożądanych społecznie cech osobowości, zachowań, światów wartości”¹. A zatem o ile stosunkowo łatwo możemy wyobrazić sobie socjologię lub psychologię jako nauki odcinające się od kwestii pożądanych społecznie zastosowań swoich własnych teorii, o tyle taka sytuacja w przypadku pedagogiki jest trudna do wyobrażenia. Konstytutywnym rysem pedagogiki jest otwarcie się na normatywność oraz życiowe potrzeby konkretnych jednostek i wspólnot, które dzięki tej normatywności mogą być zaspokojone. W tym sensie pedagogika jest żywotnie zainteresowana takimi projektami wychowawczymi, jak ten realizowany przez Kandydata. Zainteresowanie to jednak nie może ograniczać się do przeglądu realizowanych działań wychowawczych, powierzchownych opisów tego, co i kiedy zostało zrobione, pobieżnych podsumowań, jakie zdanie na dany temat mają konkretne jednostki lub wspólnoty. Jeśli do tego właśnie ograniczyłaby się pedagogika, nie mielibyśmy do czynienia z nauką, ale raczej z ideologią edukacyjną, która ze względu na bieżące cele społeczne chwali jedne praktyki wychowawcze, a gani inne. Jest tak niezależnie od tego, z jak głębokim subiektywnym przekonaniem byśmy uznawali realizowane przez nas oddziaływania wychowawcze za słuszne lub efektywne. Pedagogika musi bowiem spoglądać w obie strony, zarówno ku praktykom edukacyjnym, które zasadniczo są osadzone w rozmaitych koncepcjach melioryzmu społecznego i jednocześnie je rozwijają, jak i ku teoriom lub nawet metateoriom, czy to własnym, czy wywodzącym się z innych dyscyplin.

Émile Durkheim w książce *Wychowanie i socjologia* stawia pytanie o to, jak należy rozumieć naukowość pedagogiki. Odpowiada, że pedagogika jest teorią praktyczną, to znaczy „nie bada naukowo systemów edukacji, ale zastanawia się nad nimi w celu dostarczenia wychowawcy idei, które mogłyby pokierować jego działaniem”². W tych słowach ujawnia się specyfika naukowości pedagogiki. Nauka ta w ujęciu francuskiego socjologa jest wtórna wobec praktyki w tym sensie, że musi ona czekać aż w określonym obszarze stosunków społecznych pojawi się jakaś praktyka wychowawcza a wraz z nią pytania, wątpliwości lub dylematy odnośnie do, na przykład, jej celowości, efektywności lub etyczności. Wówczas pojawia się przestrzeń dla pedagogów-uczonych, którzy starają się te kwestie rozstrzygnąć w sposób teoretyczny. Inną przewidywaną przez Durkheima rolą pedagogiki jest pozostawanie tej dyscypliny na usługach państwa i realizowanych przez nie projektów edukacyjnych. W tym przypadku pedagogzy-uczni mieliby za zadanie odpowiedzieć, jakich środków wychowawczych należy użyć, aby móc zrealizować cele postawione młodemu pokoleniu przez państwo. Tak rozumiana pedagogika nie byłaby więc odpowiedzialna za wyznaczanie celów, a jedynie za dostarczanie adekwatnych środków.

¹ T. Lewowicki, Cztery spojrzenia na wielokulturowość i edukację międzykulturową, Pogranicze. Studia Społeczne. Tom XVII (2011), s. 32.

² É. Durkheim, *Wychowanie i socjologia*, Bydgoszcz 2021, s. 61.

Odpowiedź na pytanie o środki miałyby jednak również charakter teoretyczny, musiałyby być odpowiednio uzasadniona i jednocześnie zawierać sugestie, w jaki sposób można by zbadać skuteczność oferowanych środków. W każdym z tych przypadków, pedagogika pozostaje nauką i wymaga zarówno racjonalnych, jak i empirycznych uzasadnień. Nie może sobie pozwolić na powierzchowność, ani na bezkrytyczność. To, że musi ona opierać się na pogłębionej i krytycznej refleksji, wynika z problematyczności każdego rodzaju praktyki wychowawczej. W tym obszarze nieznane są praktyki doskonałe.

W tekście pt. *Wpływ sportu na rozwój i wychowanie ucznia zdolnego*, zamieszczonym w monografii zbiorowej zatytułowanej *Uczeń zdolny w rodzinie i w szkole*³, Habilitant na początku sygnalizuje, że „[p]odejmując próbę określenia wpływu i roli sportu na rozwój i wychowanie ucznia zdolnego, należy rozpocząć analizę od wyjaśnienia trzech kategorii związanych z tą dziedziną: wychowania, rozwoju i sportu” (s. 130). Niezwłocznie też informuje czytelnika, że swoje analizy będzie prowadził w nurcie pedagogiki personalistycznej w ujęciu Jacquesa Maritaina oraz Jana Pawła II. Jest to obiecujący początek. Kiedy jednak przechodzi się do kolejnych wątków omawianych przez Habilitanta, można dostrzec trzy postawy, które zasadniczo szkodzą wnikliwości naukowych analiz.

Po pierwsze, w omawianym tekście, podobnie jak w całym swoim dorobku, Kandydat przywołuje przede wszystkim źródła, których wymowa jest zbieżna z jego sposobem myślenia. W tekście powołuje się między innymi na Jana Pawła II, Stanisława Kowalczyka, Alinę Rynio. Takie ujęcie zagadnienia co do zasady nie jest błędne, niemniej może być znakiem braku krytycyzmu wobec analizowanych kwestii. Habilitant powinien mieć świadomość, że w dociekaniach naukowych, niezależnie od tego, czy są one prowadzone przez osoby wierzące, czy też nie, ważnym aspektem zawsze pozostaje nastawienie krytyczne. Wyraża się ono między innymi w świadomości istnienia takich perspektyw, tradycji, wartości lub wrażliwości kulturowych, które są różne od naszych. W ramach tych odmiennych ujęć zagadnienia pojawiają się zazwyczaj odmienne argumenty, z których wyprowadza się inne wnioski. Kandydat odwołujący się do tradycji intelektualnej między innymi św. Tomasza z Akwinu musi sobie z tego zdawać sprawę. W *Sumie teologicznej* św. Tomasz z Akwinu każdą swoją kwestię konstruował w taki sposób, że po postawieniu pytania przywoływał argumenty za i przeciw, cytując lub parafrazując wypowiedzi ówczesnych autorytetów. Święty Tomasz z Akwinu dbał o to, aby każda kwestia była przedstawiana w taki właśnie sposób. Dawało to zarówno jemu, jak i jego czytelnikom, poczucie

³ *Uczeń zdolny w rodzinie i w szkole*, Wojciech Błażejowski Czesław Lewicki Eugeniusz Szal (red.), Jarosław 2011. Odwołuję się tu do publikacji Habilitanta sprzed uzyskania przez niego stopnia doktora pedagogiki. Odwołanie to nie jest kluczowe dla mojej oceny całości dorobku naukowego Kandydata, ma jedynie wymiar ilustracyjny.

specyfiki dociekań naukowych, w których równie ważna jak ostateczna konkluzja jest droga, która do niej prowadzi. A dyskusja z opozycyjnymi argumentami staje się kwintesencją uprawiania nauki.

W tym samym tekście pojawia się kolejny fragment, który także charakteryzuje sposób myślenia i argumentacji Habilitanta. Wyróżniwszy trzy sfery rozwoju człowieka: fizyczną, psychiczną oraz duchową, Habilitant pisze: „Rozwój duchowy to sfera ducha, na nią ma wpływ życie duchowe, pogłębienie tego życia poprzez systematyczną pracę nad sobą, swoim charakterem i współpracą z łaską uświęcającą poprzez przyjmowanie sakramentów świętych” (s. 132). Aby uznać to stwierdzenie za uzasadnione trzeba być osobą wierzącą, co więcej, osobą sytuującą swoją wiarę w doktrynie Kościoła rzymsko-katolickiego. Dla osób niewierzących lub nawet wiernych innych wyznań chrześcijańskich koncepcja „współpracy z łaską uświęcającą poprzez przyjmowanie sakramentów świętych” albo może być zupełnie niezrozumiała, albo co najmniej może budzić wątpliwości. Wiara jako sposób poznawania rzeczywistości nie jest czymś niezwykłym. Niemniej, w obszarze nauk pedagogicznych uznawanie za uzasadnione pewnych tez religijnych tylko na tej podstawie, że się w nie wierzy, nie jest przekonujące.

Trzecim rysem charakterystycznym myślenia naukowego Habilitanta jest podejście sprawozdawcze. W analizowanym tekście wyraża się ono, z jednej strony, takim konstruowaniem wypowiedzi, w którym nie pojawiają się wątpliwości, nie są stawiane pytania, nie ma odwołań do „urody koniunktywu”; z drugiej zaś – takim wykorzystywaniem cytatów lub fragmentów wypowiedzi innych autorów, w którym brakuje miejsca na wyrażanie przez Habilitanta jego własnego stanowiska. Czytelnik pogrążony w lekturze tekstu odnosi wrażenie, że obcuje z myślą charakteryzującą się uniwersalną pewnością, oczywistością i jasnością. W przypadku niektórych fragmentów, jak na przykład fragmentu dotyczącego pozytywnych skutków uprawiania sportu dla zdrowia człowieka, tekst jest faktycznie pewny, oczywisty i jasny, ale wynika to raczej stąd, że Autor powtarza w nim powszechnie znane i powielane od dziesięcioleci w nauce tezy, nie zaś stąd, że odwołuje się do własnej oryginalnej i przekonującej argumentacji. Na przykład, Kandydat pisze: „Dzieci, młodzież szczególnie zdolna, ucząc się zasady *fair play* podczas zajęć sportowych, uczą się jej także stosować w codziennym życiu” (s. 141). Jest to jedno z tych oczywistych twierdzeń, z którymi nikt nie będzie dyskutował. Jednocześnie pojawia się tu pytanie: czym różni się przyswajanie sobie zasad *fair play* przez młodzież szczególnie uzdolnioną w porównaniu z młodzieżą o przeciętnych zdolnościach? Kandydat stawia to pytanie *implicite*, ale nie podejmuje go w swoich dalszych rozważaniach.

Wskazane powyżej cechy myślenia oraz pisarstwa naukowego Habilitanta skłaniają do postawienia pytania o jego odwagę naukową w zakresie samodzielnego formułowania tez

badawczych oraz gotowości do ich twórczego i oryginalnego rozstrzygnięcia. W moim przekonaniu Habilitant jest zbyt zachowawczy i ostrożny, zarówno na etapie rozwijania swoich koncepcji, jak i poddawania ich empirycznej ocenie. Wydaje mi się, że może to wynikać z pewnej wizji nauki, w której wszystko, co kontrowersyjne, wątpliwe lub niezgodne z przyjętymi z góry założeniami, jest uważane za osłabiające naukowy wymiar prezentowanego dorobku. Nauka w takim ujęciu jest postrzegana jako doskonale zaprojektowany i wykończony gmach, na którym nie powinna pojawić się żadna rysa lub załamanie. Rola badacza jest natomiast rozumiana jako zadanie potwierdzania, iż pierwotny projekt został w pełni zrealizowany.

Wskazane powyżej argumenty uniemożliwiają w moim przekonaniu pozytywną ocenę przedłożonych mi do recenzji tekstów, a zwłaszcza głównego osiągnięcia naukowego Habilitanta, to znaczy monografii pt. *Wychowanie religijne, patriotyczne, sportowe i kulturalne dzieci i młodzieży na przykładzie parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu*.

Niezależnie od tego, uważam, że również w innych obszarach swojej aktywności naukowej Kandydat nie wypracował jeszcze dostatecznego dorobku, aby ubiegać się o stopień doktora habilitowanego. Dotyczy to wspomnianej już niewielkiej liczby publikacji naukowych, wystąpień konferencyjnych oraz szeroko rozumianych kontaktów naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Konkludując, uważam, że przedstawiona przez Kandydata monografia autorska pt. *Wychowanie religijne, patriotyczne, sportowe, kulturalne dzieci i młodzieży na przykładzie parafii Chrystusa Króla w Jarosławiu* nie stanowi znacznego wkładu w rozwój pedagogiki. Jeśli zaś chodzi o aktywność naukową Kandydata to na tym etapie nie można przyznać jej cechy istotności.



Prof. dr hab. Piotr Kostyło MSt (Oxon)